

**ANNA CIOSTEK**

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

ORCID: 0000-0002-4033-9194

## **TERMINOLOGIA UNII EUROPEJSKIEJ I BRUKSELIZMY: EWOLUCJA**

Słowa kluczowe: terminologia, brukselizmy, Unia Europejska.

### **STRESZCZENIE**

Do polszczyzny ostatnich dwóch dekad nastąpił masowy transfer specjalistycznych jednostek leksykalnych związanych z działalnością Unii Europejskiej. Terminologia powstała na potrzeby przystąpienia Polski do UE nie była dotychczas szczegółowo analizowana, nie uwzględniają jej także słowniki języka polskiego. Przez kilka lat prowadziłam badanie obejmujące korpus zebranych jednostek określających działalność UE, polegające na próbie ich analizy morfoleksykalnej i systematyzacji. W jego wyniku dokonałam m.in. podziału korpusu na terminy oficjalne, potwierdzone w źródłach, i na brukselizmy (Ciostek 2019) — odpowiedniki terminów unijnych w języku ogólnym. W niniejszym artykule staram się wykazać na wybranych przykładach, jak ewoluje terminologia unijna w języku polskim w tej krótkiej perspektywie czasowej, jakie są relacje między terminami a brukselizmami i jakie zmiany zachodzą w obrębie brukselizmów.

### **KONTEKST SOCJOLINGWISTYCZNY**

Kształtująca się przez dziesięciolecia specjalistyczna terminologia aktów prawnych poszczególnych instytucji wspólnotowych — Unii Europejskiej i jej poprzedniczek prawnych — do polszczyzny została zaadaptowana jednorazowo. Każdy kraj ubiegający się o członkostwo w UE, a więc i Polska, ma obowiązek przetłumaczyć na swój język *acquis* — tzn. *wspólnotowy dorobek prawny*. W czasach, gdy Polska znajdowała się za żelazną kurtyną, nie następował transfer do języka polskiego terminologii wspólnotowej tworzonej w zachodnioeuropejskich językach. W ten sposób zaledwie 20 lat temu rozpoczął się masowy import do polszczyzny terminów właściwych strukturom europejskim, powstałych w różnych językach i na różnych etapach historii.

Te uwarunkowania historyczno-prawno-językowe sprawiły, że polska leksyka wzbogaciła się o unikatowe terminy, jak np. *kwota mleczna*, *zrównoważoność* czy *klauzula rendez-vous*. Genezy tych jednostek szukać należy w dwóch zasadniczych źródłach: w autonomicznym prawie wspólnotowym, które wytworzyło sobie tylko właściwe pojęcia ponadsystemowe i ponadnarodowe, oraz w instytucjonalnej wielojęzyczności Unii Europejskiej. Ważne jest przy tym to, że polszczyzna, jako nowy język urzędowy

struktur europejskich, pozostaje wobec zastanej terminologii językiem-biorcą. Z tego powodu w utworzonych polskich „kopiach” terminów unijnych widoczny jest silny wpływ innych języków i kultur, co nadaje polskiej wersji często obce brzmienie.

#### AUTONOMICZNY CHARAKTER PRAWA WSPÓLNOTOWEGO

Prawo Unii Europejskiej, na które składa się prawo pierwotne (traktaty zawierane przez państwa członkowskie) i prawo wtórne (akty prawne tworzone przez instytucje Unii), jest autonomiczne zarówno w swej formie, jak i treści, choć, zdaniem niektórych specjalistów, wywodzi się i czerpie z prawa międzynarodowego<sup>1</sup>. Stanowi ono kompletny, zamknięty, odrębny porządek prawny, nieprzystawalny do innych systemów.

Cechą charakterystyczną autonomicznego prawa Unii Europejskiej jest jego własna siatka pojęciowa i opisująca ją oryginalna terminologia. W tym sensie zarówno akty prawne wydawane przez Unię, jak i zawarte w nich terminy mają charakter performatywny — nie odzwierciedlają bowiem rzeczywistości, lecz ją tworzą (Goffin 2005: 2).

Prawo Unii Europejskiej wyposażone jest zatem we własne, niezależne instrumenty oraz właściwą im terminologię, która nie może być tłumaczona na języki państw członkowskich za pomocą terminów należących do krajowych porządków prawnych.

Niezależność unijnego porządku prawnego ma podstawowe znaczenie dla UE, gdyż zapobiega pozbawieniu prawa unijnego jego istoty przez prawo krajowe i pozwala na jego jednolite stosowanie we wszystkich państwach członkowskich. Dlatego, dzięki niezależności unijnego porządku prawnego, pojęcia prawne UE są zawsze definiowane w odniesieniu do potrzeb prawa UE i założeń Unii (Borchardt 2011: 119).

Prawnicy-lingwiści, terminolodzy i tłumacze w instytucjach UE dbają, by powstawały terminy niemające „sobowtórów” w prawie krajowym lub międzynarodowym (Reuter 2014). Opisane zabiegi sprawiają jednak, że charakter pewnych sformułowań i pojęć autonomicznego prawa wspólnotowego staje się nieostry lub nieczytelny. Jacques Delors (1988), przewodniczący Komisji Wspólnot Europejskich w latach 1985–1995, określał autonomiczne prawo wspólnotowe mianem monumentalnie hermetycznego, zrozumiałego jedynie dla specjalistów.

Inkorporowane do polszczyzny terminy odzwierciedlające pojęcia należące do autonomicznego prawa wspólnotowego mają precedens w językach, z których zostały przetłumaczone. Tym samym stanowią wynik procesu określanego przez Hermans i Vansteelandt (1999) jako tworzenie neologizmów tłumaczeniowych (*néologie traductive*).

---

<sup>1</sup> Por. Alain Pellet w *Les fondements juridiques internationaux du droit communautaire* wykazuje, że prawo wspólnotowe wywodzi się i czerpie z prawa międzynarodowego.

## WIELOJĘZYCZNOŚĆ — PLUSY I MINUSY

Drugim czynnikiem, który wpływa na charakter tworzonej terminologii unijnej, jest wielojęzyczność. Unia Europejska, zgodnie z przyświecającą jej zasadą *jedności w różnorodności*, promuje różnorodność kulturowo-językową oraz związaną z nią wielojęzyczność. Wielojęzyczność można rozpatrywać w kilku aspektach: np. jako umiejętność jednostki posługiwania się więcej niż jednym językiem (dwujęzyczność, wielojęzyczność) lub jako współistnienie wielu języków (urzędowych lub etnicznych) na pewnym obszarze. Szerzona w Unii Europejskiej idea wielojęzyczności ma nie tylko charakter społeczno-językowy. Oprócz zachęty skierowanej do obywateli państw członkowskich, aby uczyli się języków od dzieciństwa przez całe życie, tak by zdołali opanować, poza językiem ojczystym, co najmniej dwa języki obce (*zasada 1 + 2*), Unia stosuje bowiem w praktyce wielojęzyczność instytucjonalną, dzięki czemu stała się najbardziej wielojęzyczną organizacją na świecie: w 2019 roku liczyła 28 państw członkowskich i 24 języki oficjalne, jednak sytuacja może ulec zmianie z powodu Brexitu<sup>2</sup>. Zasada różnorodności językowej i wielojęzyczności, oparta na równorzędności i równości wszystkich oficjalnych języków Unii Europejskiej, a także troska o poszanowanie reguł demokracji sprawiają, że wszystkie dokumenty unijne o zasięgu ogólnym (m.in. decyzje, rozporządzenia, dyrektywy) tłumaczone są na 24 języki oficjalne. Co istotne, wszystkie uchwalone wersje językowe tego samego aktu prawnego zyskują status wersji autentycznej, mają z założenia taką samą moc prawną, są prawnie skuteczne i wywołują ten sam skutek. Ich status i wartość interpretacyjna również pozostają takie same (Doczekalska 2006: 14–21).

Wielojęzyczność ma niezaprzeczalnie wiele atutów. Jak wynika z badań (Murrmann 2014: 29–47), wpływa ona pozytywnie m.in. na rozwój osobisty i intelektualny jednostki, buduje jej prestiż społeczny, ułatwia kontakty międzyludzkie i zdobywanie informacji. Rzadziej wspomina się natomiast o jej negatywnych oddziaływaniach, jakimi są niepożądane interferencje językowe, nieumiejętność przełączania kodu językowego, wadliwa realizacja różnic fonetycznych (Murrmann 2014: 29–47). W przypadku wspólnoty 28 państw liczących ponad 550 milionów obywateli o różnej tożsamości językowo-kulturowej i tradycjach administracyjno-prawnych stosowanie wielojęzyczności instytucjonalnej zmusza do dokonywania trudnych wyborów, których wyniki nie wszystkich satysfakcjonują. Już samo to, że tylko trzy spośród języków oficjalnych UE zostały wybrane jako robocze (angielski, francuski, niemiecki), budzi kontrowersje. Niektóre państwa członkowskie postulują kadencyjność języków roboczych (Fernand 2012: 95) wedle ich przynależności do rodzin (germańskiej, romańskiej, słowiańskiej), inne poddają pod rozwagę wprowadzenie jednego wspólnego języka paneuropejskiego spoza listy języków oficjalnych UE (esperanto, łacina). Propozycje te wysuwane są z uwagi nie tylko na uprzywilejowanie trzech języków *de facto* i *de iure*, ale także na gwałtownie rosnącą w praktyce, od czasu rozszerzenia w 2004 r., pozycję języka

<sup>2</sup> Różnica wynika z tego, że niektóre kraje zgłosiły ten sam język.

angielskiego, który stał się dominującym językiem oryginału tłumaczonych aktów unijnych. Udział języka angielskiego w tym procesie według danych Komisji Europejskiej sięgnął w 2016 r. 82% wobec 4% dla francuskiego i 2% dla niemieckiego, podczas gdy udział pozostałych 21 języków wyniósł w sumie 12% (Komisja Europejska 2016). Terminologia unijna, powstająca w drodze żmudnych negocjacji między specjalistami wywodzącymi się z różnych kultur, obszarów językowych i tradycji prawnych, naznaczona jest w wielu wypadkach w poszczególnych wersjach językowych wpływem tej współczesnej *lingua franca*, narzucającej pozostałym własne cechy, co objawia się spowodowanymi interferencją językową zapożyczeniami typu *kwota* (*kwota mleczna*, *kwota połowowa*), kalkami semantycznymi (*mapa drogowa*), kalkami strukturalnymi (*sieć Natura 2000*) itp. Znalezienie unijnego terminu wspólnego dla wszystkich państw członkowskich jest tym trudniejsze, że w porządku krajowym różnych państw istnieją instytucje prawne o zbliżonej nazwie, określające jednak inne desygnaty. S. Druzenko (2009: 41) przytacza wyniki analizy B. Hałas w tym zakresie:

*Die Kassation* w procesie karnym niemieckim nie oznacza wcale kasacji, na co wskazuje brzmienie nazwy, lecz rewizję. Natomiast termin *révision* w procedurze karnej francuskiej nie oznacza rewizji, lecz wznowienie postępowania.

Zakorzenione w jednym języku i systemie prawnym terminy bywają nieprzekładalne na inny. W tym kontekście niektórzy badacze obalają tezę o jednakowej autentyczności wszystkich wersji językowych uchwalanych aktów. Agnieszka Doczekalska uważa takie twierdzenie za iluzoryczne i wymienia m.in. fikcję ekwiwalentnych oryginałów, fikcję jednoczesnego tworzenia wszystkich wersji językowych, fikcję identityczności tekstów autentycznych. Mimo to sądzi, że to „jednak dzięki nim jest możliwe istnienie wielojęzycznego prawa i jego jednolita wykładnia” (Doczekalska 2006: 14–21). Kaisa Koskinen, sama będąca także tłumaczką w Komisji Europejskiej, dowodzi z kolei (2000: 51), że tłumaczenie aktów unijnych na mniej znane języki UE ma spełniać jedynie funkcję symboliczną, stanowić dowód na poszanowanie równości wszystkich języków oficjalnych. Tłumaczenie tego rodzaju zapewnia ekwiwalencję formalną, nie spełnia jednak jednej z podstawowych funkcji przekładu — komunikacyjnej.

W tych warunkach dochodzenie do satysfakcjonującego terminu gwarantującego pewność i jasność prawa (Stefaniak 2017: 324) musi przebiegać przez wypracowanie kompromisu terminologicznego. Ryzyko polega na tym, że można zatracić jednocześnie wiele cech typowych dla języka prawnego, takich jak precyzyjność i zrozumiałość oraz adekwatność do opisywanego przedmiotu (Jadacka 2002). Jak pisałam w innej pracy (Ciostek 2019), osiągnięcie konsensusu terminologicznego w gronie wielojęzycznej i wielokulturowej społeczności prawników, prawników-lingwistów i tłumaczy UE to proces, który prowadzi do hybrydyzacji<sup>3</sup> tworzonych aktów, zawierających obco-brzmiające struktury i terminy w poszczególnych wersjach językowych. Aby zapewnić

<sup>3</sup> Teksty hybrydowe to pojęcie zaproponowane przez Annę Trosborg (1997) w stosunku do unijnych tekstów politycznych negocjowanych w sposób interaktywny, odzwierciedlających konsensus.

jednolite stosowanie prawa unijnego, dąży się zarazem do nadania jego terminologii charakteru neutralnego, czego wynikiem są tzw. neutralne terminy ponadnarodowe (Biel 2016: 107–119) powstałe w drodze tłumaczenia autorytarnego. Jednocześnie podczas transpozycji prawa wspólnotowego do systemów prawnych państw członkowskich następuje dekulturacja ich języka prawnego<sup>4</sup>.

Wydawać się może rzeczą oczywistą, że język prawa i język prawniczy nie muszą być zrozumiałe dla laika. Jednak w przypadku prawodawstwa europejskiego, stosowanego bezpośrednio, nie tylko specjaliści w zakresie prawa zobligowani są do znajomości przepisów obowiązujących rozporządzeń. Niezbitym tego dowodem stało się np. budzące powszechne kontrowersje/zainteresowanie RODO<sup>5</sup> czy negocjowana w marcu 2019 r. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym, potocznie określana przez internautów mianem *Acta 2*. Kluczową kwestią powinna być zatem przejrzystość i eksplicytność terminologii zawartej w aktach kierowanych do obywateli państw członkowskich.

#### EWOLUCJA

Wydawane przez Unię Europejską akty prawne są terminonośne, a terminy w nich zawarte, tworzone dla nazwania nowego pojęcia należącego do autonomicznego prawa wspólnotowego, to neologizmy pierwotne (Hermans, Vansteelandt 1999: 37), stanowiące wyzwanie dla użytkowników języka polskiego.

Mimo krótkiego okresu, w jakim formuje się na naszych oczach należąca do języka specjalistycznego terminologia unijna w języku polskim, można dostrzec zachodzące w niej przeobrażenia. Ewolucja ta odbywa się na dwóch podstawowych poziomach. Pierwsza tendencja dotyczy zastępowania terminów oficjalnych, mających formę (obco brzmiących) zapożyczeń, terminami utworzonymi na gruncie języka polskiego. Druga zmiana polega natomiast na zastępowaniu terminów oficjalnych brukselizmami — odpowiednikami w języku ogólnym, a nawet potocznym, przy czym niektóre brukselizmy terminologizują się, tzn. przenikają do tekstów oficjalnych.

Obserwacje te poczyniłam w ciągu kilku lat tworzenia kilkutysięcznego korpusu neologizmów odnoszących się do działalności UE. Po zweryfikowaniu ich w źródłach (słownikach ogólnych języka polskiego, a także w unijnej bazie terminologicznej IATE i w bazie aktów prawnych Eur-lex) dokonałam podziału na terminy unijne, zdefiniowane jako specjalistyczne jednostki używane w oficjalnych źródłach, oraz na pozostałe ich

---

<sup>4</sup> Por. A. Doczekalska, *Język wielojęzycznego prawa Unii Europejskiej — (de)kulturyzacja i (de)hybrydyzacja języka prawnego podczas tworzenia i transpozycji prawa Unii Europejskiej*, grant NCN — wykonawca Ł. Biel (kierownik dr A. Doczekalska, Akademia Leona Koźmińskiego), <<http://www.kozminski.edu.pl/pl/kadra-i-badania/projekty-badawcze/prawne/>> [9.09.2014].

<sup>5</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

ekwiwalenty w języku ogólnym, nazwane przeze mnie brukselizmami. Brukselizmy zaczerpnęłam z prasy, radia i mediów elektronicznych. Na potrzeby napisanej pracy doktorskiej (Ciostek 2019) dokonałam typologii terminów i brukselizmów, której tutaj z braku miejsca nie będę szczegółowo przytaczać. Na wybranych przykładach pokażę jedynie obecny status wybranych terminów i brukselizmów.

#### TENDENCJE

W ramach pierwszej zarysowanej powyżej tendencji zaobserwowane przeze mnie zmiany polegają na zastępowaniu zapożyczeń, w tym zapożyczeń całkowitych, terminami tworzonymi na gruncie języka polskiego. Przykładem takich działań terminologicznych może być przejście od francuskiego zapożyczenia całkowitego *acquis communautaire*, używanego w dokumentach oficjalnych UE w pierwszych latach po wstąpieniu Polski do Unii, do jego polskiego odpowiednika *unijny dorobek prawny* lub *dorobek prawny UE*, wraz z formami pośrednimi  *europejski dorobek prawny*, *dorobek prawny Unii*. Tabela 1 zawiera przykłady wymienionych użyć.

<i>acquis communautaire</i> — przykład użycia w polskim tekście	„otwarty i przejrzysty rynek wewnętrzny, na którym wszystkie przedsiębiorstwa unijne i pochodzące z państw trzecich przestrzegają <i>acquis communautaire</i> w obszarze energii” (Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 10 września 2013 r. (2013/2005(INI)).
polskie odpowiedniki <i>acquis communautaire</i>	
<i>wspólnotowy dorobek prawny</i>	„Niniejsza dyrektywa rozwija, a tym samym uzupełnia, wspólnotowy dorobek prawny” (Dyrektywa 2006/123/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r.).
<i>unijny dorobek prawny</i>	„Unijny dorobek prawny w dziedzinie współpracy wymiarów sprawiedliwości w sprawach cywilnych” (Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 4 lipca 2017 r. (2015/2084(INL)).

Tabela 1. Użycia *acquis communautaire* i jego polskich odpowiedników  
Źródło: opracowanie własne.

Innym zapożyczeniem z członem *acquis*, które zostało zastąpione odpowiednikiem ukutym na gruncie polszczyzny, jest *avis* — *opinia*, a także *acquis Schengen* — *dorobek Schengen*, choć przy transformacji tego ostatniego nie uniknięto elipsy.

Tworzenie i rozpowszechnianie w drodze tłumaczenia wspomnianych już neutralnych terminów ponadnarodowych pożądane jest ze względu na unikatowość i jednakość moc prawną, a także na tzw. ekwiwalencję wizualną, ułatwiającą komunikację wewnętrzną na szczeblu instytucji unijnych. Wiele jednostek tego typu, utworzonych

w językach oficjalnych państw członkowskich, charakteryzuje silny izomorfizm. Obrazuje to tabela 2.

angielski	włoski	francuski	polski
<i>biodegradability</i>	<i>biodegradabilità</i>	<i>biodégradabilité</i>	<i>biodegradowalność</i>
<i>intermodality</i>	<i>intermodalità</i>	<i>intermodalité</i>	<i>intermodalność</i>
<i>quota (milk quota)</i>	<i>quota (quota latte)</i>	<i>quota (quota laitier)</i>	<i>kwota (kwota mleczna)</i>
<i>subsidiarity</i>	<i>sussidiarietà</i>	<i>subsidiarité</i>	<i>subsydiarność</i>
<i>deforestation</i>	<i>deforestazione</i>	<i>déforestation</i>	<i>deforestacja</i>

Tabela 2. Przykłady izomorfizmu w obrębie czterech języków oficjalnych

Źródło: opracowanie własne.

### DUBLOWANIE WYRAZÓW ISTNIEJĄCYCH W POLSZCZYŹNIE

Wśród zamieszczonych wyżej przykładów swoistych internacjonalizmów unijnych figurują nowe jednostki w języku polskim utworzone na modelu obcym, które dublują wyrazy istniejące już w polszczyźnie, np. *deforestacja* („Parlament Europejski wzywa kraje uprzemysłowione do podjęcia odpowiedzialności za dalekosiężną deforestację lasów spowodowaną handlem międzynarodowym”<sup>6</sup>). Tymczasem terminolodzy IATE radzą *deforestację* zastępować utworzonym na gruncie polskim słowem *wylesianie*, opatrując je kwalifikatorem Preferred. Innym przykładem w tym zakresie jest *subsydiarność*: „Unia może podjąć działania, zgodnie z zasadą subsydiarności określoną w art. 5 Traktatu o Unii Europejskiej”<sup>7</sup>. Prawo unijne wprowadziło nowe, podobne wyrazy do większości języków oficjalnych UE, do których należy przytoczony powyżej termin *subsydiarność*, mający zbliżoną formę w 20 z 24 spośród nich (inaczej jest jedynie w duńskim, greckim, fińskim i irlandzkim). W zasobach polszczyzny istniał jednak semantyczny odpowiednik terminu *subsydiarność*, mianowicie należący do dawnego języka kościelnego wyraz *pomocniczość*, i do niego sięgnięto („Wsparcie zapewniane na mocy rozporządzeń szczegółowych powinno być realizowane w ramach ścisłej współpracy między Komisją a państwami członkowskimi zgodnie z zasadą pomocniczości”<sup>8</sup>). W dokumentach wydawanych przez UE współistnieją obie te wersje, jednak w wielojęzycznej bazie terminologicznej IATE występuje już tylko tłumaczenie *pomocniczość*, *zasada pomocniczości*, co wskazuje na opisywaną ewolucję.

<sup>6</sup> Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 29 listopada 2007 r. (2007/2003(INI)).

<sup>7</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/13/UE z dnia 10 marca 2010 r.

<sup>8</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) NR 514/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 r.



### TERMINY POWSTAŁE W WYNIKU INTERFERENCJI JĘZYKOWEJ

Inny aspekt zastępowania terminów unijnych określeniami bardziej czytelnymi dla polskiego odbiorcy dotyczy terminów zapożyczonych do polszczyzny w wyniku interferencji językowej.

Do polskiej wersji terminologii unijnej weszły także, niefortunnie zapożyczone z języka angielskiego, terminy *kwota* i *mapa drogowa*, w nowym znaczeniu, nakładającym się na sens ugruntowany w polszczyźnie.

#### *Kwota* (ang. *quota*, fr. *quota*)

Do chwili obecnej (2019) internetowy Słownik języka polskiego PWN podaje tylko dwa znaczenia słowa *kwota*: 1. «pewna suma pieniędzy», 2. daw. «ilość, liczba». Nie uwzględnia nowego, unijnego znaczenia ‘dozwolony limit’, np. produkcji, ani neosemantycznych derywatów *kwotowy*, *kwotowanie* (np. *kwotowanie mleka*). Wprawdzie terminy *kwota mleczna* (ang. *milk quota*, fr. *quota laitier*) i *kwota połowowa* (ang. *fishing quota*, fr. *quota de pêche*) nie doczekały się dotychczas bardziej czytelnej wersji w języku polskim, ale już nie wszystkie nowsze związki frazeologiczne z ang. lub fr. *quota* tłumaczone są literalnie przez *kwota*, np. ang. *quota allocation* to *przydział kontyngentów*, ang. *quota refugee* / fr. *réfugié dans le cadre d'un système de quotas* to *uchodźca z kontyngentu przesiedleńczego*, a nie z \**kwot uchodźców*, rozpowszechnianych przez media w Polsce („Coraz mniej krajów członkowskich popiera wprowadzenie obowiązkowych kwot uchodźców”<sup>9</sup>). W 2015 r. *kwoty mleczne* jako *signifié* zostały zniesione, stopniowo zanikać więc będzie użycie ich *signifiant*.

#### *Mapa drogowa*

Używany w dokumentach wydawanych przez Unię Europejską termin *mapa drogowa*, np. w tytule Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 25 września 2007 r. w sprawie mapy drogowej na rzecz energii odnawialnej w Europie (2007/2090(INI)), zyskał w polszczyźnie dodatkowe znaczenie, nakładające się na sens ‘mapa samochodowa’, ‘specjalny rodzaj mapy’. Nowy desygnat, spopularyzowany przez dokumenty unijne, stanowi kalkę z angielskiego *roadmap* — ‘plan, harmonogram’. Ten neosemantyzm trafił także do innych języków oficjalnych UE, choć np. do ogólnego języka francuskiego przeniknął początkowo jako użycie metaforyczne oznaczające ‘plan rozwiązania konfliktu’. Stało się tak za sprawą określenia rozpowszechnionego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych George’a Busha, który w 2003 r. przygotowywał plan pokojowy dla Bliskiego Wschodu o potocznej nazwie „Mapa drogowa vs Plan pokojowy dla Bliskiego Wschodu”.

Ekspansja *mapy drogowej* w nowym znaczeniu, daleko odbiegającym od sensu ‘mapa samochodowa’, wzbudziła falę krytyki ze strony polskich językoznawców (Kłosińska 2016; Miodek 2013; Podracki 2010; Waszakowa 2009), ale też innych użytkowników języka polskiego. Być może to za ich przyczyną coraz częściej używa się określeń

<sup>9</sup> <<https://www.rp.pl/Unia-Europejska/305079924-W-Unii-bez-relokacji-uchodzcow.html>>.



*harmonogram, plan* zamiast określenia *mapa drogowa dla, w sprawie*, jak zabawnie brzmiący tytuł *mapa drogowa dla TSE* (pasażowalnych encefalopatii gąbczastych). Warto zauważyć, że rozpowszechnione przez dokumenty dotyczące działalności UE użycie terminu *mapa drogowa* w nowym znaczeniu zaczęło funkcjonować również w dyskursie medialnym i politycznym. Powstały w ten sposób m.in.: *mapa drogowa budowy systemu wsparcia dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin, mapa drogowa doskonałości operacyjnej, mapa drogowa dla 5G, mapa drogowa dla Ukrainy, mapa drogowa w sprawie uchodźców*. W tym kontekście należy szerzej spojrzeć na wpływy terminologii unijnej na polszczyznę, gdyż zmiany w języku trzeba rozpatrywać z punktu widzenia socjolingwistycznego, tj. z perspektywy grup społecznych, które decydują o tym, w jakiej postaci język jest stosowany (Waszakowa 2009). Termin *mapa drogowa* zanim został zastąpiony w dokumentach oficjalnych UE ekwiwalentami znaczeniowymi przeniknął do polszczyzny ogólnej i stał się wyrazem modnym, według określenia nadanego przez Danutę Buttlerową (Buttler 1982: 122). O tym, czy ten neologizm znaczeniowy utrzyma się w języku, zdecyduje uzus.

#### INNE NEOSEMANTYZMY

Znaczenie zbliżone do neosemantyzmu *mapa drogowa* mają niekiedy *kamienie milowe*, w tekstach unijnych określające nowe pojęcie znaczone: „Czy można by rozważyć podpisanie protokołu ustaleń między europejskimi organami publicznymi a EPC, określającego harmonogram/plan pracy zawierający konkretne produkty («kamienie milowe») oraz terminy?”<sup>10</sup>. Polska wersja dokumentów oficjalnych UE zawiera szereg innych przykładów neologizmów znaczeniowych, jak: *harmonizacja (ustawodawstw)*, *zazielnianie (wspólnej polityki rolnej)*, *przepaść/luka (cyfrowa)* czy *semestr (europejski)*, w których wyraźny jest wpływ innego języka i innego myślenia.

Interferencja językowa, czyli nakładanie się kodów na poziomie leksyki, morfologii, składni, „fałszywi przyjaciele” czy transfer negatywny widoczny w przetłumaczonej na język polski wersji terminów unijnych *kwota, mapa drogowa* i określenia *kamienie milowe* doprowadzają do zakłócenia komunikacji — zarówno pod względem semiotycznym, jak i międzykulturowym.

#### PODSUMOWANIE

Kwestią oczywistą jest, że język potrzebuje zapożyczeń, by się rozwijać i zachować żywotność. Jednak w warunkach globalnej komunikacji skala obcych elementów wpływających do polszczyzny, głównie anglicyzmów, jest dziś bezprecedensowa. Mimo to wielu językoznawców sądzi, że język ma zdolność do samooczyszczania. Należy przy tej okazji postawić pytanie, czy zamiast czekać na ewentualne samouzdrowienie języka, nie warto raczej powstrzymać jego zanieczyszczenia tam, gdzie istnieje taka

<sup>10</sup> Zielona Księga /\* KOM/2011/0941 wersja ostateczna \*/.

możliwość, np. w oficjalnie tłumaczonych i uchwalanych przez parlament aktach, sformalizowanych przekazach skierowanych do społeczeństwa. Chociaż służby językowe Komisji Europejskiej wydają zalecenia terminologiczne, stylistyczne, wskazówki dla tłumaczy itp., przy wsparciu specjalistów na szczeblu krajowym, to jednak nie rozwiązano wszystkich trudności, jakich nastęrcza przykład w obrębie wielokulturowej i wielojęzycznej społeczności państw członkowskich. Przykładami zmiany idącej w kierunku dostosowania słowotwórstwa do norm języka polskiego jest natomiast stopniowe zastępowanie m.in. serii: *akcesja, akcesyjny, przedakcesyjny* odpowiednikami utworzonymi na gruncie polszczyzny: *przystąpienie, przystąpieniowy, przedprzystąpieniowy*.

### Brukselizmy

Problemom wynikającym z tłumaczenia terminów unijnych na poziomie komunikacji międzykulturowej (Mikułowski Pomorski 1999: 11) starają się zaradzić rodzimi użytkownicy języka, do których adresowany jest przekaz Unii Europejskiej. Wobec oryginalnych, często długich nazw, jak np. tytuły wydawanych dokumentów, nomenklatury związanej z funkcjami urzędników unijnych, nazw grup, do których należą różne państwa członkowskie, rodzajów prowadzonej polityki czy wreszcie terminów określających pojęcia należące do autonomicznego prawa UE polski odbiorca tworzy na własne potrzeby ich ekwiwalenty w języku ogólnym, czerpiąc w tym celu z dostępnego repertuaru środków językowych pozwalających na wyrażenie tych samych treści w sposób bardziej przystępny, np. przez odwołanie się do znanych mu faktów językowych lub rzeczywistości społecznej. W ten sposób powstaje paralelny do terminów oficjalnych zestaw brukselizmów.

### Zastępowanie terminów brukselizmami

Brukselizmy są swego rodzaju przekładem intrajęzykowym oficjalnych terminów na prostszy, bezpośredni język odbiorcy, pragnącego zrozumieć kierowane do niego treści, a także swoistym komentarzem do działań UE. To, jakie problemy językowe stwarzają dokumenty nasycone terminologią UE, może obrazować choćby fakt, że w całej Polsce działają specjalne biura świadczące pomoc w wypełnianiu wniosków (o dotację, o dopłaty itp.), organizowane są też kursy pisania wniosków unijnych. *Wpływ projektu na realizację polityk horyzontalnych, komplementarność, kwalifikowalność kosztów, beneficjent, ewaluacja, konkurs z preselekcją, pomoc de minimis* to przykładowe terminy figurujące we wniosku o dofinansowanie projektu<sup>11</sup>, zredagowanym na potrzeby obywateli państwa członkowskiego UE. Ponieważ duża część słownictwa unijnego została inkorporowana do polszczyzny jednorazowo, a wiedza o instytucjach i szerokiej działalności UE nie jest powszechnie przyswojona, dochodzi do tworzenia potocznych odpowiedników terminów UE np. przez porównanie funkcji, jakie opisują, do znanych rozwiązań na szczeblu

<sup>11</sup> Wniosek o dofinansowanie projektu realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007–2013 (RPO WM), <<http://www.rpo.mazowia.eu>>.

krajowym. Wielu określił w polszczyźnie ogólnej doczekał się m.in. termin *poseł do Parlamentu Europejskiego* (potocznie: *europarlamentu*). W polszczyźnie ogólnej funkcjonują ekwiwalenty: *europoseł*, *eurodeputowany*, *europarlamentarzysta*, *członek Parlamentu Europejskiego* lub *członek PE*. Inny specjalistyczny termin unijny — *Wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa* — został potocznie zaadaptowany do wersji: *szełowa unijnej dyplomacji* czy *minister spraw zagranicznych UE*, choć takie funkcje nie istnieją. Przewodniczący Rady Europejskiej zyskał miano *szełfa Rady Europejskiej*, *prezydenta Europy*, a nawet *króla Europy*. Przez odniesienie do porządku krajowego także sama Rada Europejska nazywana jest potocznie *europojejskim rządem*.

W ten sposób, jak miemam, powstały, w drodze asymilacji, serie brukselizmów zastępujących oficjalne nazwy instytucji i piastowanych w nich urzędów.

Podobnej strategii użyto w celu spolszczenia terminu *wieloletnie ramy finansowe na lata 2014–2020*, który polscy odbiorcy przenieśli na grunt praktyki i stworzyli szereg odpowiedników bliskich rzeczywistemu znaczeniu tego określenia. Oprócz neutralnego *budżetu*, potocznych wyrażen *unijne rozdanie*, *unijny tort funduszowy*, powstała także *unijna siedmiolatka*, nawiązująca z jednej strony do planu siedmioletniego (1959–1965) wprowadzonego przez komunistyczne władze w Polsce w czasie szóstej pięciolatki (1956–1960), z drugiej zaś odpowiadająca faktycznej liczbie lat, na jakie uchwalane są *wieloletnie ramy*.

Powstałe w ten sposób brukselizmy — dublety terminów istniejących już w języku ogólnym — funkcjonują nie tylko w dyskursie medialnym i publicznym, ale przenikają do tekstów źródłowych, tzn. do aktów uchwalanych przez Unię.

I tak, ekwiwalent nazwy *wieloletnie ramy finansowe na lata...* — *perspektywa finansowa* pojawia się w dokumentach UE w obiegu międzyinstytucjonalnym, m.in. w tytule rezolucji Komitetu Regionów: *Rezolucja perspektywa finansowa na lata 2007–2013 — co dalej?* (2006/C 115/16). Wynika to zapewne z faktu, że określenia *perspektywa finansowa*<sup>12</sup> używano już wcześniej w dziejach Wspólnot Europejskich: „Pierwsze wieloletnie ramy finansowe (zwane wówczas perspektywą finansową) przyjęto trzydzieści lat temu”<sup>13</sup>. Użycie quasi-synonimu w oficjalnym tekście dokumentu dobrze ilustruje drogę terminologizacji, jaką przechodzą niektóre brukselizmy: najpierw pojawiają się w obiegu wewnętrznym instytucji, niekiedy poprzedzane wyrażeniem metatekstowym *tzw.* lub *brane w cudzysłów*, następnie stosowane są powszechnie. Tak stało się w przypadku nazw niektórych dyrektyw.

### Terminologizacja brukselizmów: potoczne nazwy dyrektyw

Dyrektywy to akty prawa wtórnego Unii Europejskiej kierowane do państw członkowskich, które zobowiązane są dokonać transpozycji do prawa krajowego zawartych w nich regulacji. Dyrektywy mają ściśle określony kształt, w tym sformalizowany

<sup>12</sup> Porozumienie międzyinstytucjonalne w sprawie dyscypliny budżetowej i poprawy procedury budżetowej podpisane przez Parlament, Radę oraz Komisję w dniu 29 czerwca 1988 r. (Dz.U. L 185 z 15.7.1988, s. 33).

<sup>13</sup> Wniosek ROZPORZĄDZENIE RADY określające wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027, COM(2018) 322 final 2018/0132 (APP).

tytuł — zwykle zawiły i długi (np. Dyrektywa PE i Rady 2014/40/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów). W rejestrze potocznym zastępowane są często lapidarnie — jednym słowem: we francuskim (na wzór angielskiego) zazwyczaj rzeczownikiem określającym syntetycznie i asyndetycznie treść dyrektywy (tu: fr. *directive tabac*, ang. *Tobacco Directive*), w polskim zaś przymiotnikiem (tu: *dyrektywa tytoniowa*). W wyniku zastosowania tej procedury powstały w niestandardowej odmianie polszczyzny wiele mówiące nazwy: *dyrektywa maszynowa*, *dyrektywa morska*, *dyrektywa niskonapięciowa*, *dyrektywa azotanowa*, *dyrektywa ciśnieniowa*, *dyrektywa dźwigowa* czy *dyrektywa budowlana*. Funkcjonują one w dyskursie publicznym, stanowiąc świadectwo naturalnego poszukiwania ekwiwalentów terminów specjalistycznych w polszczyźnie ogólnej, odpowiadających potrzebom językowym i zawodowym odbiorców końcowych dyrektywy (Ciostek 2015). Stosowanie w codziennej praktyce skróconych w ten sposób nazw jest zgodne z zasadami funkcjonalności, ekonomiczności i rodzimości języka.

Jednakże w dokumentach oficjalnych UE z ostatnich lat widoczna jest tendencja polegająca na coraz częstszym używaniu potocznych zamienników oficjalnych nazw dyrektyw, które wcześniej stosowano tylko poza źródłami, przede wszystkim w formie mówionej, jako skróconą wersję długiej nazwy oficjalnej. Brukselizmy tego typu cytowane są zazwyczaj w treści innych dokumentów, w tym innych dyrektyw, co wynika prawdopodobnie z dążenia do skrótowości<sup>14</sup>.

Nazwa oficjalna	Odpowiednik nazwy oficjalnej
Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/147/WE z dnia 30 listopada 2009 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa	<i>dyrektywa ptasia</i> <sup>15</sup>
Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/115/WE z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie wspólnych norm i procedur stosowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich	<i>dyrektywa powrotowa</i> <sup>16</sup>
Dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory	<i>dyrektywa siedliskowa</i> <sup>17</sup>

Tabela 3. Wybrane przykłady oficjalnych nazw dyrektyw oraz ich odpowiedników, które figurują w źródłach (Eur-lex)

Źródło: opracowanie własne.

<sup>14</sup> Taka praktyka znana jest z szeroko pojętych dokumentów prawnych, stosuje się ją w celu przywołania nazwy lub innego tekstu w formie skróconej („zwany w dalszej treści aktu...”, „zwany dalej...”).

<sup>15</sup> Wyrok Trybunału (piąta izba) z dnia 24 listopada 2016 r.

<sup>16</sup> Komunikat Komisji Plan działania UE w zakresie powrotów (2015).

<sup>17</sup> Zawiadomienie Komisji Wytoczne dotyczące optymalizacji ocen środowiskowych przeprowadzanych na mocy art. 2 ust. 3 dyrektywy w sprawie ocen oddziaływania na środowisko (dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE, zmieniona dyrektywą 2014/52/UE).

Powyższe przykłady ilustrują tendencję polegającą na transferowaniu jednostek z języka ogólnego do specjalistycznego. Warto jednak zauważyć, że o ile część brukselizmów przechodzi proces terminologizacji i przenika do oficjalnych dokumentów (*dyrektywa ptasia*), o tyle niektóre terminy przechodzą proces odwrotny — despecjalizują się (*mapa drogowa*).

### Zmiany zachodzące w obrębie brukselizmów

Ewolucja, którą zaobserwowałam, dotyczy także zmian w obrębie brukselizmów. Żyją one własnym życiem i szybciej niż terminy odzwierciedlają bieżące wydarzenia dotyczące działalności Unii. Należą do nich określenia *twarde jądro* i *Europa dwóch prędkości*, odnoszące się do modelu funkcjonowania państw w ramach UE. Po *szczyście na Malcie* (3.02.2017) po raz kolejny podjęto dyskusję o znanym od czasu debaty nad Konstytucją dla Europy (2007) modelu *Europy dwóch prędkości*, przewidującym podział Unii na państwa należące do *twardego jądra* (najlepiej rozwiniętych sześciu państw założycielskich EWG, tzw. *starej Unii*) i pozostałe kraje, wolniej się rozwijające. W ciągu kilku lat określenia *Europa dwóch prędkości* i *twarde jądro* zyskały w polszczyźnie ogólnej kilka synonimów, co świadczy nie tylko o szerokiej dyskusji, jaka przetoczyła się na temat przyszłości Unii, ale także o poszukiwaniu trafniejszego określenia w języku polskim niż przetłumaczone dosłownie francuskie wyrażenia *Europe à deux vitesses* i *noyau dur* lub angielskie *two-speed Europe* i *hard core*. W wyniku tego procesu powstały w polszczyźnie następujące brukselizmy:

Określenie oryginalne	Odpowiednik w powszechnym użyciu
<i>Europa dwóch prędkości</i>	<i>Europa różnych prędkości</i> <i>Europa wielu prędkości</i> <i>Europa pierwszej i drugiej prędkości</i> <i>Europa pierwszej i drugiej kategorii</i>
<i>twarde jądro</i>	<i>trzon</i> <i>twardy trzon</i> <i>twardy rdzeń</i> <i>trzon europejski</i> <i>trzon Europy</i> <i>jądro europejskie</i> <i>stara Unia</i> <i>wielka szóstka</i>

Tabela 4. Brukselizmy w polszczyźnie

Źródło: Ciostek 2019.

## KONKLUZJA

Istnienie i rozwój polskiego słownictwa związanego z Unią Europejską trwa zaledwie 20 lat, a to zbyt krótko, by wolno było stwierdzić, czy opisane powyżej zmiany są trwałe lub produktywne. Po tych rozważaniach w ujęciu minidiachronicznym można jednak pokusić się o tezę, na przykładzie jednostek należących do terminologii unijnej, które uległy ewolucji, że po 15 latach przynależności RP do UE z jednej strony tworzą się w słownictwie unijnym jednostki na gruncie polskim, będące odpowiednikami terminów zapożyczonych, a z drugiej strony — powstają brukselizmy, tzn. ekwiwalenty terminów w języku ogólnym, z których niektóre ulegają terminologizacji. Co ciekawe, jesteśmy naoczniymi świadkami tych zmian.

Jednocześnie można ten stan rzeczy odczytywać jako coraz bardziej widoczną tendencję ogólną do zastępowania terminów UE nieczytelnych dla szeroko pojmowanego odbiorcy jaśniejszymi określeniami oficjalnymi (m.in. *pomocniczość* zamiast *subsydiarność*, *plan*, *harmonogram* zamiast *mapa drogowa*), a także nowymi wyrażeniami w obrębie brukselizmów (m.in. *kraje starej Unii* zamiast *twarde jądro*). Dalsza ewolucja polskiej terminologii unijnej i brukselizmów zależeć będzie nie tylko od decyzji terminologów i językoznawców, ale także od kierunku rozwoju polszczyzny: czy nadal ulegać będzie procesowi potocyzacji, czy może zwróci się ku wyższemu standardom.

## BIBLIOGRAFIA

- Biel Ł. 2016: Tłumaczenie prawa unijnego a centralne pojęcia przekładoznawstwa, *Między Oryginałem a Przekładem* 3, 107–119.
- Borchardt K.D. 2011: *ABC prawa Unii Europejskiej*, Luksemburg: Urząd Publikacji UE.
- Bozhinova K. 2011: Vers un décryptage des discours européens, [in:] *Actes du Colloque international «Langages et traduction»*, Bucaresti: Editura Universitatii din Bucaresti, 377–390.
- Buttler D. 1982: Wyrazy modne, [w:] Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. (red.), *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (słownictwo rodzime)*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 122–139.
- Ciostek A. 2015: Titres officiels français et polonais des directives européennes et ce qu'on en fait dans l'emploi courant, [in:] Wróblewska-Pawlak K., Sujecka-Zajac J., Pachocińska E. (eds.), *Regards sur l'oral et l'écrit*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 25–33.
- Ciostek A. 2019: *Polska terminologia unijna i brukselizmy: próba systematyzacji*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Delors J. 1988: *La France pour l'Europe*, Paris: Grasset.
- Doczekalska A. 2006: Interpretacja wielojęzycznego prawa Unii Europejskiej, *Europejski Przegląd Sądowy* 5, 14–21.
- Druzenko S. 2009: Wielojęzyczność Unii Europejskiej. Problemy językowe i terminologiczne prawa Unii Europejskiej, *Scripta Neophilologica Posnaniensia* 10, 37–47.



- Fernand J. 2012: Proposition pour un nouveau régime linguistique, [in:] Herreras J.C. (ed.), *L'Europe des 27 et ses langues*, Valenciennes: Presses Universitaires de Valenciennes, 89–98.
- Goffin R. 2005: *Quels corpus et quelles approches pour une description contrastive de l'eurolecte?*, <<http://perso.univ-lyon2.fr/~thoiron/JS%20LTT%202005/pdf/Goffin.pdf>> [20.03.2019].
- Hermans A., Vansteelandt A. 1999: Néologie traductive, *Terminologies Nouvelles (Nouveaux outils pour la néologie)* 20, 37–43.
- Jadacka H. 2002: *Poradnik językowy dla prawników*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Kłosińska K. 2016: Skąd się biorą frazeologizmy? Źródła frazeologizmów i mechanizmy frazeotwórcze, [w:] Dziamska-Lenart G., Liberek J. (red.), *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Geneza dawnych i nowych frazeologizmów polskich*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 19–53.
- Koskinen K. 2000: Institutional Illusions: Translating in the EU Commission, *The Translator* 6, 1, 49–65.
- Markowski A. 1999: *Polszczyzna znana i nieznaną*, Gdańsk: Twój Styl.
- Mégret J. 1967: La spécificité du droit communautaire, *Revue internationale de droit comparé* 3, 19, 565–577.
- Mikułowski Pomorski J. 1999: *Komunikacja międzykulturowa. Wprowadzenie*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie.
- Miołek J. 2013: *Słownik polsko@polski z Miodkiem*, Wrocław: Marina.
- Murrmann J. 2014: Wielojęzyczność jako źródło cierpień?: pozytyw i negatyw rozbudowanych kompetencji językowych z perspektywy społecznej i lingwistycznej, *Socjolingwistyka* 28, 29–47.
- Nida E.A. 2000: Principles of corespondence, [in:] Venuti L. (ed.), *The Translation Studies Reader*, London–New York: Routledge, 126–140.
- Podracki J. 2010: O wyrażeniu: „mapa drogowa”, *NinA*, 9.03.2010, <<http://archiwum.nina.gov.pl/film/o-wyrazeniu-mapa-drogowa-prof-jerzy-podracki>> [20.03.2019].
- Reuter M.T. 2014: *Quelques réflexions sur le vocabulaire du droit international*, <<http://www.sfdi.org/wp-content/uploads/2014/03/Reuter-Me%CC%811-Trotabas.pdf>> [13.06.2017].
- Stefaniak K. 2017: *Praca terminologiczna w instytucjach UE: zapewnianie wysokiej jakości tłumaczenia w warunkach wielojęzyczności*, <[https://www.researchgate.net/publication/318276770\\_Praca\\_terminologiczna\\_w\\_instytucjach\\_UE\\_zapewnianie\\_wysokiej\\_jakosci\\_tlumaczenia\\_w\\_warunkach\\_wielojeczynosci](https://www.researchgate.net/publication/318276770_Praca_terminologiczna_w_instytucjach_UE_zapewnianie_wysokiej_jakosci_tlumaczenia_w_warunkach_wielojeczynosci)> [20.03.2019].
- Trosborg A. 1997: Translating Hybrid Political Texts, [in:] Trosborg A. (ed.), *Text Typology and Translation*, Amsterdam–Philadelphia: Benjamins, 146–158.
- Waszakowa K. 2009: Czy język polski się obroni?, *Tygodnik Powszechny* 14.04.2009, <<https://www.tygodnikpowszechny.pl/czy-jezyk-polski-sie-obroni-135468?language=pl>> [20.03.2019].
- Zychowicz P. 2008: Eurokraci nie gęsi..., *Rzeczpospolita* 16.02.2008, <<http://www.rp.pl/artukul/93504.html>> [20.03.2019].

#### WYKAZ ŹRÓDEŁ

- Eur-lex — Baza aktów prawnych Unii Europejskiej, <<http://eur-lex.europa.eu/Lex>> [20.03.2019].
- IATE — European Union Terminology, <<http://iate.europa.eu>> [20.03.2019].
- Komisja Europejska 2016: Język tekstów źródłowych [slajd], Luxembourg: European Commission.
- Lukszyn J. (red.) 1993: *Tezaurus terminologii translatorskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SJP PWN — Słownik języka polskiego PWN, <<https://sjp.pwn.pl>> [20.03.2019].



**ABSTRACT****UE terminology and bruxellisms: evolution**

Key words: terminology, bruxellisms, European Union.

The mass transfer of specialized lexical units related to the activities of the European Union has taken place in the Polish language of the last two decades. The terminology created for Poland's accession to the EU has not been analyzed in detail so far, nor is it included in the Polish dictionaries. For several years, I conducted a study, covering the corpus of collected lexical units defining the activities of the EU, consisting in an attempt to analyze them morphologically and to systematise them. As a result, I divided the corpus, among others, into official terms, confirmed in sources, and bruxellisms (2019) — equivalents of EU terms in the general language. In this article, I try to show, on selected examples, how the EU terminology in the Polish language evolves in the short term, what are the relations between the terms and bruxellisms and what changes are taking place within bruxellisms.